



Bruksela, dnia 10 marca 2011 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 17/2011

### **Sprawozdanie z międzyparlamentarnego posiedzenia komisji**

#### **nt. „Kobiety w polityce Unii Europejskiej”**

**Bruksela, 3 marca 2011 r.**

W dniu 3 marca 2011 roku w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbyło się międzyparlamentarne posiedzenie komisji ds. kobiet i równouprawnienia z udziałem parlamentarzystów krajowych i eurodeputowanych nt. „Kobiety w polityce Unii Europejskiej”. Podczas tego posiedzenia posłowie Parlamentu Europejskiego wraz z zaproszonymi gośćmi, między innymi z parlamentów narodowych poszczególnych państw UE, dyskutowali o roli kobiet w polityce a także ich pozycji we współczesnym świecie. Spotkanie zorganizowane zostało w związku z przypadającą 8 marca 2011 r. setną rocznicą Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Parlamentu Europejskiego **Jerzy Buzek**. Wystąpienie przewodnie wygłosiła pani **Mary Robinson**, była prezydent Irlandii i była Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka a także przewodnicząca *Mary Robinson Foundation – Climate Justice*. Ponadto gościem spotkania była pani **Nicole Fontaine** - była przewodnicząca Parlamentu Europejskiego. Uczestnicy spotkania zastanawiali się nad sposobami zwiększenia udziału kobiet w życiu publicznym i przedstawiali doświadczenia z parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego w tej kwestii.

Większość uczestników spotkania zgodziła się, że parytety płci są potrzebne w celu zagwarantowania jednakowej reprezentacji kobiet w sektorze prywatnym i publicznym. Głos zabrali także zwolennicy zmiany przepisów wyborczych, mających na celu zwiększenie udziału kobiet w polityce na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym.

Przewodnicząca Komisji Praw Kobiet Parlamentu Europejskiego, **Eva-Britt Svensson** (GUE / NGL, Szwecja), zwróciła uwagę na postępy poczynione od momentu, w którym różne organizacje zrzeszające kobiety rozpoczęły walkę o prawa kobiet do pracy, do głosowania i do kształcenia. Zwróciła uwagę, że Parlament Europejski, którego 35% członków stanowią kobiety, jest najbardziej zrównoważony pod względem płci od czasu jego powstania. Liczba kobiet w Parlamencie Europejskim w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zwiększyła się dwukrotnie - z ok. 17 proc. w 1984 roku do ok. 35 proc. w roku 2009. Jednak zaznaczyła, że nadal wiele pozostaje do zrobienia w zakresie równości płci i że proces ten nie przebiega zbyt szybko.

- **Równość płci podstawowym prawem**

Eurodeputowana **Sirpa Pietikäinen** (EPP, Finlandia) podkreśliła, że odsetek kobiet w kadrach zarządzających wysokiego szczebla jest niski. Powiedziała, że kwestia reprezentacji kobiet w kadrach kierowniczych wysokiego szczebla jest powiązana z równością i prawami podstawowymi. Eurodeputowana powiedziała, że nie ma szans na równość w społeczeństwie, jeśli struktury władzy pozostaną niezmienione. Na koniec dodała, że „zwiększenie udziału kobiet w podejmowaniu kluczowych decyzji doprowadzi do poprawy jakości polityki”. Posłanka Pietikäinen jest sprawozdawczynią raportu nt. udziału kobiet w polityce.

**Elisabeth Morin-Chartier** (EPP, Francja), wiceprzewodnicząca Komisji Praw Kobiet, ostrzegła przed „wyrzucaniem 50% energii i inteligencji społeczeństwa, którą stanowią kobiety”. Podkreśliła, że walka o równość płci jest kwestią zbiorową i społeczną.

Była przewodnicząca Parlamentu Europejskiego **Nicole Fontaine** podkreśliła wolę i determinację instytucji UE, aby poczynić postępy w zakresie zwalczania dyskryminacji kobiet, nie tylko ze względu na poczucie uczciwości i sprawiedliwości, ale z uwagi na fakt, że jest to ważne dla funkcjonowania demokracji – zapewnienia podstawowych wartości, na których zbudowana jest zjednoczona Europa - i harmonijnie zorganizowanego społeczeństwa.

- **Kobiety w polityce: parytety**

Podczas spotkania poruszano kwestie parytetów we władzach na poziomie unijnym, krajowym oraz lokalnym. Zaproszeni goście z władz krajowych państw członkowskich przedstawiali sytuację kobiet w swoich krajach, zarówno polityczną jak i społeczną.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Parlamentu Europejskiego **Jerzy Buzek** wyraził swoje poparcie dla parytetów. Podkreślił, że kobiety powinny mieć wpływ na tworzone ustawodawstwo. Przewodniczący Buzek zauważył, iż w minionych stu latach sytuacja kobiet znacznie się polepszyła, jednak w kwestii płac oraz w polityce nadal brakuje pełnego równouprawnienia. Zaznaczył, że ponad połowa stanowisk merytorycznych w Parlamencie jest zajęta przez kobiety. Dodał jednak, że choć ponad 40% wiceprzewodniczących Parlamentu Europejskiego, kwestorów oraz przewodniczących komisji PE to kobiety, to jednak nie wystarczy. W jego opinii państwa członkowskie powinny zmienić swoje systemy wyborcze, aby doprowadzić do zwiększenia udziału kobiet w polityce - tak, aby w kolejnych wyborach 50% stanowiły kobiety.

**Mary Robinson** wskazała, że w większości państw członkowskich UE, udział kobiet - parlamentarzystek w niższej izbie parlamentu kształtuje się na poziomie poniżej 23% a w dwóch izbach kobiety stanowią mniej niż 10%. „Jest oczywiste, że tradycyjne bariery pozostają wystarczająco silne, by zniechęcić kobiety do kandydowania i społeczeństwo do głosowania na nie a w konsekwencji zapobiec udziałowi kobiet i doprowadzić do ich pokonania przez mężczyzn. Brak odpowiednich środków finansowych, nieproporcjonalne obciążenie spowodowane obowiązkami domowymi, brak zaufania w kulturze w przeważającej części zdominowanej przez mężczyzn, preferencje wielu kobiet do podejmowania pracy w organizacjach społeczeństwa obywatelskiego, gdzie kultura pracy jest o wiele bardziej przyjazna i uwrażliwiona na różnice płci”, powiedziała Mary Robinson.

**Nicole Fontanie** zwróciła uwagę na silną rolę parlamentów krajowych w przezwyciężaniu tzw. deficytu demokracji. Mówiła, iż jako przewodnicząca PE starała się podejmować nieustanne działania na rzecz postępu w dziedzinie praw kobiet w obliczu dyskryminacji. Zauważyła następnie, że w kwestii proporcji kobiet i mężczyzn, PE powinien być wzorem dla krajów członkowskich, więc choć sytuacja obecnie jest lepsza niż w przeszłości, nadal jeszcze trzeba wiele zrobić, aby tak się stało. Podkreśliła następnie, iż praktyka parytetu płci w polityce jest pozytywnym rozwiązaniem. Jako przykład podała Francję, gdzie przyjęto system parytetu w wyborach lokalnych.

Posłanki z Grecji, Węgier i Rumunii podkreślały, że jedynie niewielka część polityków w ich krajach to kobiety. Jest to przede wszystkim wynikiem braku wsparcia i uregulowań prawnych sprzyjających kobietom. **Katalin Csöbör** z parlamentu węgierskiego powiedziała, że sytuacja na Węgrzech uległa nawet pogorszeniu w ostatnich latach

i procentowy udział kobiet w parlamencie zmniejszył się. Zauważyła też, że tylko jedna partia w parlamencie węgierskim opowiada się za wprowadzeniem parytetu oraz że na stanowisku ministra w rządzie węgierskim nie ma żadnej kobiety.

Przedstawicielka parlamentu greckiego zauważyła, iż obecnie znajduje się tam tylko 17,3 procent kobiet, co jest niewystarczające, choć stanowi najwyższą wartość w historii. Mówiła, ta sytuacja jest spowodowana konserwatywnymi uprzedzeniami mężczyzn, ale także pasywną postawą samych kobiet.

Posłanki z Francji i Czarnogóry zwracały uwagę na przyjęte w ich państwach prawodawstwo w zakresie równości płci. Reprezentantka Francji stwierdziła, iż pomimo reformy przeprowadzonej w tym kraju w roku 2000, pomimo zmiany prawa i wprowadzeniu zasady preferującej równy dostęp kobiet i mężczyzn do funkcji pochodzących z wyboru, ten cel we Francji nie został jednak niestety w pełni osiągnięty.

**Rovana Plumb** (S&D, Rumunia) zasugerowała wykorzystanie europejskiej inicjatywy obywatelskiej w celu nałożenia obowiązku ustanawiania parytetów płci.

Przedstawicielka Niemiec zauważyła, iż obecnie po raz pierwszy w historii Niemiec kobieta zasiada na stanowisku kanclerza, co przyczynia się do zwiększenia widoczności kobiet w tym kraju.

**Nele Lijnen**, przewodnicząca komisji ds. równych szans belgijskiego Senatu, powiedziała, że kobiety są mniej skłonne od mężczyzn do ubiegania się o awans w pracy a także o mandat parlamentarzysty. Podkreśliła, że kobiety nie powinny być postrzegane jako zło konieczne na listach wyborczych, ale jako ich wartość dodana tych list.

**Ilda Figueiredo** (GUE / NGL, Portugalia) podkreśliła, że cięcia dokonywane w obszarze usług socjalnych w dobie kryzysu gospodarczego i społecznego utrudniają kobietom możliwość uczestnictwa w życiu politycznym. Zwróciła uwagę na brak kobiet na wysokich stanowiskach w sektorze prywatnym i w gospodarce, jak np. bank centralny.

**Anna Belousovova**, przewodnicząca komisji praw człowieka i mniejszości narodowych parlamentu Słowacji, stwierdziła iż nie sprzyja równości fakt, iż w parlamencie tego kraju posłanki nie mogą otrzymać urlopu macierzyńskiego po urodzeniu dziecka, więc jedyną możliwością jest dla nich rezygnacja z mandatu.

**Lena Kolarska-Bobińska** (EPP, Polska) stwierdziła, iż postawa proaktywna jest bardzo ważna w walce kobiet o zapewnienie równych praw. Przedstawiła sytuację w Polsce, gdzie posłanki powołały Kongres Kobiet, dzięki czemu osiągnęły wprowadzenie parytetu płci do wyborów. Podkreśliła, że walka kobiet o równość praw jest walką o zmianę świadomości społecznej.

Należy podkreślić, że krajem, w którym najwięcej kobiet angażuje się w politykę jest Szwecja, w której 45% członków parlamentu to kobiety. Średnia globalna wynosi 15%, a w krajach UE kształtuje się ona na poziomie 24%. Trudna sytuacja kobiet w polityce panuje np. w Rumunii. Tam, tylko 10,3% członków parlamentu to kobiety.

- **Kobiety motorem do zmian na lepsze**

**Mary Robinson** zauważyła, iż obchody stulecia dnia kobiet są okazją do przemyślenia działań na rzecz równouprawnienia w przyszłości. Mówiła o ciężkiej sytuacji kobiet, walczących o równouprawnienie w krajach arabskich. Podkreśliła, że kobiety w Parlamencie Europejskim to kamień węgielny demokracji na całym świecie, jako, że dzięki tej reprezentacji kwestie kobiet nie są marginalizowane. Wspominała o niezwykłych doświadczeniach feministek w Ruandzie, mówiła o ich walce o równość, szczególnie trudnym zadaniu po ludobójstwie w tym kraju. Podkreślała także, iż proces transformacji w Liberii rozpoczął się od działalności kobiet aktywistek. Przypomniała następnie, że kobiety są narażone na wiele ryzyk. Szczególnie w sytuacji konfliktów ich sytuacja jest bardzo trudna w bardzo wielu krajach na świecie. Wspomniała także o raporcie National Democratic Institute, który mówi o udziale kobiet w polityce i promuje równość między płciami. Podkreśliła, że raport dowodzi, że im więcej kobiet jest wybieranych na stanowiska polityczne, tym bardziej podkreślona jest jakość życia. Ponadto, badania wskazują, iż wybór kobiet powoduje wzmożenie działań sprzyjających bardziej skutecznej demokracji. Zauważyła też, że styl rozwiązywania konfliktów przez kobiety bardziej sprzyja wypracowaniu kompromisu poprzez nastawienie na pracę zespołową, zamiast na hierarchię, jak w przypadku mężczyzn.

**Nicole Fontaine** powiedziała, że w polityce, podobnie jak wszędzie indziej, kobiety muszą stale udowadniać, że są kompetentne. Kobiety są więc niejako "skazane" na doskonałość i pracowitość.

- **Pogodzenie pracy i życia rodzinnego**

Przewodniczący **Jerzy Buzek** podkreślał, iż trzeba doprowadzić do tego, aby kobiety były bardziej aktywne, co przyczyni się do opanowania kryzysu i sprawi, że UE będzie się bardziej liczyła w świecie. Zaznaczył jednak, że aby osiągnąć ten cel potrzebne jest wprowadzenie elastycznego systemu zatrudnienia, umożliwienie kobietom pracy w niepełnym wymiarze godzin oraz utworzenie żłobków w każdej większej firmie. Ponadto dodał, że mężczyźni powinni mieć możliwość większego zaangażowania się w opiekę nad dziećmi.

**Marlene Rupprecht** z komisji ds. rodziny, ludzi starszych, kobiet i młodzieży niemieckiego Bundestagu, powiedziała, że równość płci jest hamowana przez tradycyjny podział ról poszczególnych płci.

Wiceprzewodniczący Komisji Praw Kobiet PE **Livia Járóka** (EPP, Węgry), stwierdziła, że nie tylko wiedza kobiet stanowiących elitę społeczną, ale także tych zajmujących niższe stanowiska, jest ważna w społeczeństwie.

- **Podsumowanie**

Podsumowując należy stwierdzić, iż uczestniczki debaty były zdania, iż pomimo znacznych postępów kobiety nadal są niedostatecznie reprezentowane w politycznych gremiach decyzyjnych w poszczególnych krajach, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Podkreślano, że kobiety powinny uczestniczyć w polityce kształtującej życie społeczności lokalnych. Ponadto uczestnicy spotkania podkreślali, że obecność kobiet na scenie politycznej to kamień węgielny demokracji. Kobiety zaangażowane w rządy wnoszą ogromny wkład do jakości polityki, a ich obecność wprowadza zwrócenie uwagi na problemy często marginalizowane np. mniejszości czy problemy regionów. Ponadto w krajach, gdzie toczą się konflikty walczą one o pokojowe rozwiązania oraz odgrywają ważną rolę w negocjacjach. W swoich przemówieniach Mary Robinson i Nicole Fontaine zwracały uwagę nie tylko na potrzebę równouprawnienia w polityce, ale także na potrzebę postępu praw kobiet, prawo do równego wynagrodzenia kobiet i mężczyzn za wykonywaną pracę, prawo do zatrudnienia oraz konieczność przełamania stereotypów dotyczących kobiet, wynikających z mentalności i tradycji.

Najczęściej jako najistotniejsze problemy kobiet uczestnicy spotkania wskazywali: niski udział kobiet w procesach decyzyjnych na szczeblach krajowym i lokalnym, brak przepisów gwarantujących równość kobiet i mężczyzn na arenie politycznej, a także problem godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym, który dotyczy także kobiet –

posłów. W wielu krajach nie ma np. przepisów regulujących sytuację posłanki przebywającej na urlopie macierzyńskim, a w niektórych musi ona zdać z tego powodu swój mandat. W dyskusji poruszono także kwestie walki ze stereotypami na temat płci oraz ról jakie powinni pełnić mężczyźni i kobiety, czy gotowości samych kobiet do angażowania się w politykę.

Debatę podsumowała **Mary Robinson**, która zauważyła, iż po 100 latach od rozpoczęcia inicjatywy wyrównywania praw kobiet i mężczyzn, jedynie 25 % stanowisk decyzyjnych w UE zajmują kobiety. Z tego względu Parlament Europejski być może powinien wzmocnić swoją działalność na rzecz promowania i sygnalizowania konieczności zmian w parlamentach narodowych.

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu odbyły się uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet – 100 lat walki o równouprawnienie.

- **Kilka faktów**

Udział kobiet w polityce jest coraz większy i rośnie znaczenie tych dziedzin polityki, którymi zwyczajowo częściej zajmują się kobiety – wynika z raportu Komisji Europejskiej. Udział kobiet w parlamentach narodowych wynosi średnio ok. 24 procent. Dane zawarte w raporcie KE pozwalają zrzucić odpowiedzialność za kryzys gospodarczy i finansowy przede wszystkim na mężczyzn, bo kobiety stanowią nie więcej niż 20 procent gremiów decyzyjnych w bankach centralnych państw UE. Również sektor finansowy jest zdominowany przez mężczyzn. Ta dominacja jest szczególnie uderzająca, jeżeli weźmie się pod uwagę podział pracy. W bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych jest zatrudnionych dużo kobiet, jednak z reguły na stanowiskach pomocniczych: sekretarek, administratorek w działach personalnych czy public relations. Kobiet jest natomiast mało na stanowiskach kierowniczych.

Zawarta w raporcie analiza sytuacji 40 największych firm notowanych na paryskiej giełdzie wskazuje, że firmy, gdzie więcej kobiet zajmuje stanowiska kierownicze straciły mniej na wartości w czasie ostatniego kryzysu niż te, gdzie kobiet na takich stanowiskach jest mniej. Bank BNP Paribas, który ma 39 proc. kobiet na stanowiskach kierowniczych, stracił tylko 20 proc. swojej wartości, podczas gdy Credit Agricole, który ma jedynie 16 proc. kobiet-kierowników, stracił połowę swojej wartości. prawdopodobnym wyjaśnieniem tej różnicy jest to, że statystycznie kobiety są mniej skłonne do podejmowania ryzyka". Polska dosyć dobrze przetrwała kryzys finansowy lat 2008-2009,

dzięki dość rygorystycznym regulacjom dotyczącym sektora bankowego. Socjolog z Centrum Studiów nad Demokracją Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Krzysztof Iszkowski stwierdza, że: „Warto przypomnieć, że te regulacje zostały wprowadzone w czasie kadencji pani Hanny Gronkiewicz-Waltz w NBP”.

Z raportu Komisji Europejskiej wynika ponadto, że zwiększa się nie tylko udział kobiet w polityce, ale i znaczenie tych dziedzin polityki, którymi zwyczajowo częściej zajmują się kobiety. Wynika jednak także, że udział kobiet w radach nadzorczych firm notowanych na giełdach nigdzie w UE nie przekracza 25 procent.

Polska pod tym względem plasuje się poniżej europejskiej średniej, w okolicach 10 procent. Wśród krajów UE największą reprezentację kobiet w radach nadzorczych spółek giełdowych ma Szwecja i Finlandia - powyżej 20 procent. Natomiast Norwegia, która nie jest w UE, wprowadziła nawet parytet płci, jednak w praktyce przekłada się on jedynie na około 40-procentową obecność kobiet w tych gremiach.

Raport zawiera też zalecania, mające doprowadzić do zwiększenia udziału kobiet w gremiach kierowniczych spółek. Jego autorzy zwracają m.in. uwagę na konieczność zrównoważenia pod względem płci składu komisji rekrutacyjnych, które decydują o przyjęciach na stanowiska w spółkach.

Postulują też wspieranie działań umożliwiających kobietom godzenie życia zawodowego z rodzinnym, w tym wprowadzanie urlopów ojcowskich. W firmach, które promują wykorzystywanie urlopów wychowawczych przez ojców, proporcje kobiet i mężczyzn na wszystkich szczeblach organizacyjnych są bardziej wyrównane.

Jednym z powodów, dla których kobiety nie awansują powyżej pewnego szczebla w hierarchii (tzw. efekt szklanego sufitu) jest to, że tracą parę lat inwestując je w życie rodzinne, czyli rodzenie dzieci i opiekę nad nimi. Źle to wygląda zwłaszcza w grupie naukowców z największym dorobkiem, gdzie mężczyźni stanowią ok. 90 procent. Dla przykładu, do poziomu doktoratu proporcje kobiet i mężczyzn są podobne, a potem, im wyższy stopień w naukowej hierarchii tym liczba kobiet mniejsza.

**Opracowała:  
dr Magdalena Skulimowska<sup>1</sup>**

---

<sup>1</sup> Na podstawie debaty podczas posiedzenia oraz informacji prasowych.



Załącznik:

1. Sprawozdanie Komisji Europejskiej pt. „Większa liczba kobiet na wysokich stanowiskach kluczem do wzrostu gospodarczego”.